

# Gorączka spekulacyjna w Rosji sowieckiej



Moskiewska czarna giełda: 1) Widok podwórca jednego z domów w Moskwie, gdzie czarna giełda ma swą urzędową siedzibę. 2) Nawet bezrobotni spekulują. Tłum bezrobotnych w lokalu giełdy pracy zamiast tej pracy szukać, spekuluje i handluje walutami. Ag. fot. Johna Grandenza (Berlin).

czych ambicji drobnych niegdyś wasalów sułtana, którzy nie omieszkają wyzyskać korzystnej koniunktury dla urzeczywistnienia swych szerokich planów. Mamy tu na myśli przede wszystkim chytrego króla Husseina, władcy Hedżasu, który pochwycił skwapliwie moment sposobny, by aureolą duchownej władzy kalifatu otoczyć swoją głowę. Czy ogłoszenie się Husseina kalifem nastąpiło pod auspicjami Anglii i za ścisłym porozumieniem z tą mądrą intrygantką Orjer tu, czy też wprost przeciwnie — nadmierne rozszerzenie się sfery wpływów butnego arabskiego państewka będzie dla niej kulą u nogi — dotychczas pozostaje to zagadką. Najprawdopodobniwszym wydaje nam się, że Wielka Brytania, ten Machiavelli kompromisów będzie u niej i tym razem odegrać dwulicową rolę. Równocześnie więc będzie ona popierać kalifat Husseina, nie omieszkając i gdzieindziej podsycać podobnych samozwańczych ambicji, by w świat kotłującego się Islamu wnieść jak największy rozstrój i niepokój, a zarazem dusić bę-

dzie ekspansywne dążności Hedżasu stalową obręczą przeszkód i podstępów. Wiadomo nam bowiem, że w interesie Anglii leży jaknajszyszerozdrobnienie i rozbiecie wspólnoty plemiennej i religijnej Mahometan przez stworzenie wśród nich całego szeregu drobnoustrojów państwowych. Ambitny Hussein, król wojowniczych synów pustyni utrzyma się zapewne na swoim stolcu, póki nie sięgnie po berło zjednoczonej Arabii, póki nie targnie się na sztuczną budowę niezawisłych karykatur Jemenu, Transjordanji i fanatycznych szczepów Wahabitów. W przeciwnym razie przemożna wola Anglii usunie go sobie z drogi i osadzi na egzotycznym tronie wygodniejszego dla jej światowych planów wasala.

Podajemy tutaj szereg zdjęć z Hedżasu, malowniczy port Dżyddy, szeregi żołnierzy Husseina i zwaliska starych strażnic na granicy pustyni, po której żerują dzikie drużyny „raubritterów“ wahabickich z Roba el Khali.

## Gorączka spekulacyjna w Moskwie.

Spekulacja i czarna giełda, których potęga i wpływ zostały u nas w ostatnich czasach złamane — dopiero teraz rozkwitły na dobre w Rosji Sowieckiej. Po rublach carskich, dumskich, kiereńskich i sowieckich „dawnych“ i nowych rublach obecnie panuje tam czerwone i banknoty opiewające na „ruble złote“. Wypuszczono też świeżo nowe monety srebrne. Ale dzięki nieopanowanemu jeszcze chaosowi, spekulacja tam rozwinęła się i rozwieliła tak jak to niedawno u nas było, albo i jeszcze potężniej. Czarna giełda w Moskwie — są to setki tysięcy ludzi, którzy na ulicach lub podwórzach domów handlują walutami i dokonują transakcji. Nawet „Giełda pracy“ dla bezrobotnych zamieniła się na saię „Czarnej giełdy“. Każdy chce się pozbyć „rubli sowieckich“, nabywając za nie „czerwońce“ lub funty i dolary. Myśmy tę gorączkę już przebyli, ciekawą jest rzecz, jak sobie da z nią radę Rosja Sowiecka.



Gorączka spekulacyjna w Moskwie: 1) Czarnogieldziarze amatorzy wymieniają na ulicy niepewne „ruble sowieckie“ na „czerwońce“, złoto i na waluty zagraniczne. 2) Zastępca sowieckiego komisarza finansów Barkanow, oraz nowe monety srebrne wydane przez skarb sowiecki na 10, 15, 20 i 50 kopiejek. Ag. fot. John Grandenz (Berlin).